

SZKOLNA RECEPCJA TWÓRCZOŚCI NORWIDA (w latach 1945-1972)

Dzieje szkolnej recepcji twórczości Cypriana Norwida są elementem szerszego zjawiska społecznego odbioru dzieł poety. Utwory Norwida zajmowały w szkole zwykle niewiele miejsca, jednak dobór tekstów i kierunek ich interpretacji odzwierciedlają stan badań nad tą twórczością, a ponadto literackie i pozaliterackie tendencje panujące w społeczeństwie oraz zmieniające się koncepcje nauczania języka polskiego. Ukazują to oficjalne dokumenty oświatowe (programy nauczania, instrukcje programowe), a także postulaty i sugestie zawarte w podręcznikach szkolnych, komentarzach metodycznych oraz artykułach przeznaczonych dla nauczycieli i uczniów.

Pierwsze próby popularyzowania twórczości Norwida w szkole można dostrzec w Galicji na początku naszego stulecia, ale i tu tylko niektórzy poloniści sięgali po wiersze mało znanego poety. W Polsce międzywojennej utwory Norwida umieszczano na liście lektur uzupełniających ostatniej klasy gimnazjalnej. Natomiast po reformie jędrzejewiczowskiej, w programie zreformowanej szkoły, twórczość Norwida trafiła do kanonu obowiązkowego II klasy liceów wszystkich typów. Podręczniki historii literatury traktowały twórcę raczej marginesowo. Z obszernym i wnikliwym omówieniem dorobku Norwida spotykamy się w książkach szkolnych dopiero w latach trzydziestych. Dokonał tego najpierw w swej *Literaturze...* Manfred Kridl¹, a następnie Juliusz Kleiner w przystosowanym dla szkół *Zarysie dziejów literatury polskiej*². W okresie międzywojennym opracowano także materiały i wskazówki metodyczne zawierające rozwiązania lekcji poświęconych Norwidowi, pióra Konstantego Wojciechowskiego, Stanisława Cywińskiego, Leszka Czarneckiego. W czasopismach pedagogicznych nauczyciele znaleźć mogli artykuły norwidologiczne, których autorami byli m.in. Kazimierz Wyka, Juliusz Saloni, Zofia Szmydtowa. W latach trzydziestych w szkolnej recepcji Norwida dominowały tendencje „państwotwórczej” interpretacji.

Od roku szkolnego 1944/45 w oparciu o przedwojenne założenia i programy nauczania rozpoczęły prace szkoły w nowej rzeczywistości społecznej. Jednak już od 1945 r. trwały dyskusje nad reformą szkolnictwa. Dla gimnazjów i liceów przygotowano

¹ M. Kridl, *Literatura polska wieku XIX*. Podręcznik dla szkół średnich, Warszawa, M. Arct, 1925-33.

² J. Kleiner, *Zarys dziejów literatury polskiej*, Lwów 1932; następne wydania (t. 1 — 1938, t. 2 — 1939) dostosowane były do programu liceum.

instrukcje programowe realizujące nowe założenia ideowe. Instrukcja dla liceum wśród celów nauczania języka polskiego wymieniała: „zaznajomienie uczniów z dziejami literatury polskiej z uwzględnieniem jej związków z kulturą słowiańską i zachodnioeuropejską, przygotowanie ucznia do twórczego udziału w życiu Polski demokratycznej, pogłębienie miłości Ojczyzny wolnej od nacjonalizmu”³. Duże zmiany zaszły w interpretacji prądów literackich, co pociągnęło za sobą przesunięcia w doborze lektury. W klasie II liceum wprowadzono m.in. „Do autora Trzech psalmów” Słowackiego, „Do obywatela Johna Brown” Norwida i „Przedwiośnie” Żeromskiego. Usunięto natomiast „Przedświt” i „Psalmy przyszłości” Krasińskiego. Norwid reprezentował więc w omawianej instrukcji idee postępowe, ponieważ sprzeciwiał się segregacji rasowej. Nauczyciele i uczniowie mieli jednak na pewno trudności ze znalezieniem tekstu wiersza „Do obywatela Johna Brown”, a tym bardziej jego analizą; ani w zalecanych podręcznikach przedwojennych Kleinera czy Kridla, ani w używanej w szkołach w latach 1947-53 „Historii literatury polskiej” Teofila Wojeńskiego⁴ nie było o nim wzmianki.

W podręczniku Wojeńskiego wierszem „Fortepian Szopena” i „Bema pamięci żałobny rapsod” poświęcone były ok. 10-wersowe fragmenty. Autor omówił szerzej jedynie „Promethidiona” rozpatrując przede wszystkim wpływ filozofii Platona na problematykę i kształt artystyczny utworu. Ponieważ Wojeński poświęcił wiele uwagi myśli filozoficznej różnych epok, a twórczość romantyczną wiązał z niemieckim idealizmem Fichtego, Schellinga, Hegla oraz estetyką F. Schlegla, A. W. Schlegla i Novalisa, poezja Norwida rozważana była także z tego punktu widzenia. Autor podkreślił panpoetyzm⁵ i indywidualizm iuvenilów Norwida, a wysokie wymagania, które poeta stawiał sztuce zilustrował fragmentami „Pióra”. Informacje o dziejach twórczości potraktował dość zwięźle. Wojeński uważał Norwida za epigona, którego dzieła reprezentowały „ostatni u nas na emigracji wydzźwięk romantycznego poglądu na świat i romantycznej poezji”⁶. Takie ujęcie problematyki nie pozostawało w zgodzie z założeniami omawianej Instrukcji i jej przerostem „tendencji w stosunku do niebezpiecznego sąsiada”, wyrażającej się nawet w skreśleniu z wykazu lektur Schillera i Goethego.

Do szkół docierały echa Wystawy Norwidowskiej, zorganizowanej w warszawskim Muzeum Narodowym w 1946 r., z okazji 125 rocznicy urodzin poety⁷. Ilustrowała

³ Obowiązywała Instrukcja Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego w sprawie tymczasowego programu języka polskiego w liceum, Warszawa 1945, cyt. za: M. Jaworski, Programy języka polskiego w okresie dziesięciolecia Polski Ludowej, „Rocznik Instytutu Pedagogiki”, t. 3, 1958, s. 19.

⁴ T. Wojeński, Historia literatury polskiej, t. 1-2, Wiedza, Warszawa 1946; książka ta w latach 1946-48 miała 4 nakłady po 10 tysięcy egzemplarzy. Wydana była — jak większość w tym czasie — niestaranie; tytuł wiersza Norwida podano: „Bema pamięci rapsod żałobny” [sic].

⁵ Określenia tego w rozdziale poświęconym Norwidowi Wojeński nie sprecyzował; uważał, że czytelnik przyswoił je sobie po zapoznaniu się z wstępem „Romantyczny pogląd na poezję”, tam bowiem w odnośniku powoływał się na Zygmunta Lempickiego, który użył terminu „panpoetyzm” dla określenia charakterystycznej dla romantyzmu sugestii uznawania nadrzędności poezji w stosunku do filozofii i nauki.

⁶ *Ibidem*, t. 2, s. 78.

⁷ Zob. np. Z. Niesiołowska-Rothertowa, Wystawa Norwidowska, „Płomień” 1947, nr 7/8.

ona biografię artysty, przedstawiała Norwida jako pisarza, malarza, rysownika i rzeźbiarza, a także prezentowała recepcję jego utworów. Wystawie towarzyszyły trzy cenne publikacje: przewodnik, katalog oraz tom rozpraw i bibliografii pt. „Pamięci Cypriana Norwida”. Zbiory udostępnione zostały wkrótce mieszkańcom innych miast, ekspozycja objechała Łódź, Poznań i Kraków. Zainteresowanie uczniów Norwidem budził świetnie napisany popularny artykuł Stanisława P. Koczorowskiego, zamieszczony w „Płomieniu” — „czasopiśmie dla młodzieży szkół średnich”⁸. Autor wspominał o publikacjach dzieł poety dokonanych za życia i po jego śmierci, a następnie relacjonował dzieje rękopisów znajdujących się pod opieką Zenona Przesmyckiego-Miriama. W czasach, gdy młodzież przekonywała się o niepowetowanych stratach kultury polskiej, ocalenie rękopisów Norwida było czymś niezwykle i krzepiącym. Wychodząc od tego artykułu nauczyciel mógł sięgnąć po wstęp do „Poezji wybranych” Norwida, napisany przez Mieczysława Jastruna⁹, któremu instynkt poety i doświadczenie pedagoga kazały przedstawić rzecz inaczej niż to czyniła większość krytyków i autorów przedwojennych podręczników. Proponował on bowiem w popularyzowaniu Norwida pominąć rozprawy wierszem, zdecydowanie odrzucić imputowaną Norwidowi doktrynę „państwowości”, ukazać go społeczeństwu jako utalentowanego liryka. Dla nauczyciela posługującego się wyborem Jastruna cenny był także passus wstępu nazywający Norwida „liberalnym inteligentem” poparty omówieniem utworów o Bemie, Johnie Brownie i wiersza „Żydowie polscy”. Bogaty wybór liryków (87 wierszy i wyjątek z „A Dorio ad Phrygium”) stanowił dla szkoły dobrą pomoc naukową. Nakład 10 tysięcy egzemplarzy był już w owych czasach zbyt skromny i szybko uległ wyczerpaniu; wznowienie nastąpiło po roku.

Chcąc sięgnąć po wzór szkolnej analizy wiersza Norwida nauczyciel mógł posłużyć się artykułem Zofii Niesiołowskiej-Rothertowej pt. „»Polka«” Cypriana Norwida”, zamieszczonym w „Płomieniu”¹⁰. Tekst wiersza był tam wydrukowany w całości, a następnie poddany szczegółowej analizie. Autorka potrafiła w prosty sposób nawiązać do malarskiego widzenia świata przez Norwida i ukazać związki jego poezji z dziejami

⁸ S. P. Koczorowski, Dzieje spuścizny po Cyprianie Norwidzie, „Płomień” 1947, nr 10/11, s. 288-293.

⁹ M. Jastrun, Norwid — poeta nieznan, [w:] C. K. Norwid, Poezje wybrane, oprac. M. Jastrun, Książka, Warszawa 1947; jest to przedruk eseju wygłoszonego przez autora na otwarciu wystawy w Łodzi. Oto ciekawszy fragment: „Należy wyraźnie powiedzieć, że Norwid jest pisarzem niesłychanie nierównym, że wiele jego utworów obfitujących nawet w piękne fragmenty nie nadaje się w ogóle do lektury. Muszą je czytać specjaliści, lecz po dokonaniu tego zabiegu niech nie mówią nam, że to warte jest przeczytania, na przykład „Pieśni społecznej cztery strony”. Niech pokażą natomiast, na czym polega wspaniałość licznych utworów, na przykład z cyklu „Vade-mecum”. [...] Należało by życzyć sobie dla dobra poezji polskiej, by z Norwida nie usiłowano robić któregoś tam z rzędu wieszca. To zupełnie zbyteczne. Wachlarz poezji Norwida jest na tyle rozciąglony [...], że nie ma powodu szukać dla Norwida nie przystających do niego określeń, satyryka i ironisty [...] Nie aktualizujemy jednak płytko i tanio. Przestańmy mówić o „chorągwi na prac ludzkich wieży”, którą zanudzili nas w latach szkolnych specjaliści od ideologii pracy i państwowości” (s. XVII-XVIII).

¹⁰ Z. Niesiołowska-Rothertowa, „Polka” Cypriana Norwida, „Płomień” 1947, nr 9, s. 255-257.

światowej kultury. Najzręczniejszą dokonana była analiza budowy rytmicznej wiersza, którą autorka łączyła z treścią utworu.

Z myślą o początkującym poloniście, a także dorosłym uczniu, Elżbieta Jackiewiczowa wydała „Notatnik historyczno-literacki”¹¹. Twórczość Norwida znalazła się obok Fredry pod hasłem: „Indywidualności literackie nie mieszczące się w ramach poszczególnych kierunków literackich”. Autorka przewidziała lekturę następujących liryków: „Moja piosnka” [I], „Moja piosnka” [II], „Coś ty Atenom...”, „Aerumnarum plenus”, „Bema pamięci żałobny rapsod”, „Fortepian Szopena”, „Klaskaniem mając obrzękłe prawice...”. Zasygnalizowała także poglądy polityczno-społeczne zawarte w „Niewoli” oraz estetyczne, wyrażone w „Promethidionie”. W utworach prozatorskich widziała nie tylko „rozmaitość tematu i formy” ale także postulat realizmu, zawarty w „Czarnych i białych kwiatach”.

Do użytku szkolnego „w liceach wszystkich typów” przeznaczona była pozycja Zofii Szmydtowej pt. „Liryka romantyczna”¹², wydana w 1947 roku. Autorka omówiła popularnie twórczość Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego i Norwida, a następnie zamieściła antologię utworów tych poetów. Znalazło się tam 20 najśłynniejszych wierszy Norwida, w tym także zalecane przez program.

Dużą pomocą w szkole był cykl „Portrety literackie”; sylwetkę Norwida nakreśliła Janina Garbaczowska¹³. Ów psychologizowany portret autorka zilustrowała krótkimi cytatami z twórczości. Próbuąc popularyzować poezję Norwida podkreśliła, że bał się on popularyzacji i uznawał sztukę dla wybranych. Za aktualną autorka uznała teorię pracy-sztuki, sądziła także, że „lata ponorwidowskie przyniosły realizację ideałów demokratycznych poety”¹⁴. Garbaczowska ceniła Norwida za poszanowanie słowa, któremu poeta kazał być odpowiednikiem prawdy wewnętrznej. Norwidowskie wiersze to, jej zdaniem, wzór kapitalnych obrazów, zwięzłej metafory i oszczędności języka.

W 1948 r. poświęcono wiele uwagi stułetniej rocznicy Wiosny Ludów. Pokłosiem tych obchodów był m.in. artykuł Zdzisława Libery pt. „Mickiewicz – Słowacki – Krasiński – Norwid w roku 1848”, zamieszczony w „Polonistyce”. Autor omówił działalność Mickiewicza (Legion, „Trybuna Ludów”), scharakteryzował „rewolucjonizm Słowackiego pomieszany z mistyką”, konserwatyzm Krasińskiego i jego „lęk [...] przed wszystkimi formami rewolucji społecznej”. Norwida ukazał jako przeciwnika Mickiewiczowskiego Legionu, krytyka „Składu zasad”, który swe poglądy społeczno-polityczne wyraził w poemacie „Niewola”. Libera podjął się popularnego wyjaśnienia Norwidowskich pojęć: „niewola” i „wolność”: „[...] w niewoli znajduje się człowiek, naród wtedy,

¹¹ E. Jackiewicz, Romantyzm – Pozytywizm – Młoda Polska: notatnik historyczno-literacki, Łódź 1947, Poligrafia, s. 37-38.

¹² Z. Szmydtowa, Liryka romantyczna, część I: Mickiewicz – Słowacki – Krasiński – Norwid, Warszawa 1947, Trzaska, Evert i Michalski, (Biblioteka Autorów Polskich, Nr 1), s. 35-45, 127-147; entuzjastyczną recenzję zamieścił Eugeniusz Sawrymowicz w „Polonistyce” 1947, nr 1-2, s. 58-59.

¹³ J. Garbaczowska, Cyprian Norwid, Czytelnik Łódź 1948, (Portrety literackie; z. 10).

¹⁴ *Ibidem*, s. 22.

gdy formę stawia na miejscu celu (formę – myślenie, działanie), należy ją zaś uznać tylko za środek do celu. Celem natomiast, którym należy formę przepoić, jest Bóg – wszechdoskonałość. Kiedy zaś forma staje się celem sobie, naród popada w niewolę...”¹⁵. Libera był zdania, że Norwid wypowiadając się przeciw rewolucji jako drodze wiodącej do postępu, stał się jakby prekursorem haseł pracy organicznej. Takie, ryzykowne zresztą, ujęcie miało w latach czterdziestych wielką aktualność, gdyż epoka pozytywizmu była wówczas szczególnie popularyzowana; także badania marksistowskie zajęły się głównie literaturą drugiej połowy XIX wieku.

Rozważania o materiałach dydaktycznych i możliwościach ukazania Norwida w szkole przychodzi zestawiać z rzeczywistością omawianego okresu. Trudności było nie mało: „Przerost materiału, cechujący już przedwojenne programy dla liceów, został przez instrukcję spotęgowany – zauważył Michał Jaworski – usunięto z tematyki i lektury niewiele, dodano bardzo dużo. W rezultacie program stał się niezmiernie trudny do realizacji, zaś nauczyciele byli zmuszeni opierać się w pracy dydaktycznej głównie na metodzie wykładowej”¹⁶. Jeśli przypomnieć brak podręczników, różne przygotowanie nauczycieli, nierówny poziom i wiek uczniów oraz pracę w klasach półrocznych i przyspieszonych, można przypuszczać, że w niektórych zespołach sugerowana przez program poezja Norwida wcale nie była omawiana, za to w innych ciekawe lekcje mogły zachęcić uczniów do dalszej samodzielnej lektury.

Lata 1949-1956 stanowiły następny etap szkolnictwa powojennego. W kwietniu 1948 r. zapadła uchwała rządu o jedenastoletniej szkole ogólnokształcącej, podzielonej na dwa stopnie nauczania: siedmioklasowy podstawowy i czteroletni licealny. W roku szkolnym 1948/49 system ten był już wdrażany. Obowiązująca wówczas instrukcja programowa¹⁷ miała charakter przejściowy. Największe zmiany w nauczaniu języka polskiego dały się odczuć w klasie IX. Interpretacja materiału podyktowana była zarówno ówczesnymi wydarzeniami politycznymi, jak i przenikaniem ideologii marksistowskiej, ugruntowanej już wówczas w krytyce literackiej i badaniach historycznoliterackich. Program kl. X i XI nie był jeszcze zreformowany, odpowiadał w zasadzie dwu klasom liceum ogólnokształcącego ze zmianami wprowadzonymi instrukcją z 1946 r. Od nauczycieli wymagano jednak – jak to wtedy określano – socjologicznego ujęcia literatury we wszystkich klasach. W szkole jedenastoletniej poezji Norwida należało szukać wówczas w klasie X.

Zasadnicza rewizja programów z lat 1945-48 nastąpiła po Krajowej Naradzie Aktywu Oświatowego PPR z października 1948 r. Wynikiem rezolucji było opracowanie

¹⁵ Z. Libera, Mickiewicz – Słowacki – Krasiński – Norwid w roku 1848, „Polonistyka” 1948, nr 3, s. 19.

¹⁶ M. Jaworski, Programy, op. cit., s. 20-21.

¹⁷ „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty” 1948, nr 7. („Zjawiska literackie, postaci i prądy są ukazane na tle historii walk i przemian społecznych. Tak pojęta historia literatury umieszcza dzieło sztuki w konkretnej rzeczywistości wyrastającej z określonego podłoża gospodarczo-społecznego”).

nowych programów z 1949 i z 1950 r.¹⁸, uzupełnionych instrukcjami z lat 1951 i 1952. Ujęty w tych dokumentach program historii literatury wydobywał z polskiego wielowiekowego dorobku literackiego „zjawiska, prądy i postacie, które miały największe znaczenie w walce o postęp przeciwko siłom reakcji, aczkolwiek ukazywał literaturę w sposób jednostronny jako wyraz a zarazem oręż walki klasowej”¹⁹. Ilustracyjne traktowanie lektury, szczegółowe wskazówki ideologicznej interpretacji utworów i przewyższające jeszcze poprzednie programy przeładowanie materiału powodowały, że pozostawienie nauczycielom pewnej swobody w doborze metod²⁰ nie pobudzało jego inwencji, ale prowadziło w wielu szkołach do „wulgaryzowania i powierzchownego traktowania historii literatury [...], do operowania sloganami i frazesami”²¹. Alarmujący stan rzeczy wywołał szeroką dyskusję już w 1953 r., której wynikiem była instrukcja programowa na rok szkolny 1954/55, redukująca materiał i „odsocjologizująca” część uwag interpretacyjnych na rzecz szerszej analizy artystycznej.

Pozycja Norwida w omawianych wyżej dokumentach przedstawiała się skromnie. W programie klasy X z 1949 r. czytamy: „C. K. Norwid; wybór poezji”²². We wskazówkach dotyczących artystycznej interpretacji literatury romantyzmu program zalecał następujące zjawiska, które można było uwzględnić przy analizie poezji Norwida: „Ironia romantyczna [...]. Wzbogacenie wersyfikacji: a) Sylabizm [...], b) Próby tworzenia polskiego heksametru [...], c) Dbałość o instrumentację głoskową wiersza...”. Ponieważ jednak nauczyciel na podstawie analogicznych haseł zapoznać miał uczniów z wyborem liryki Ujejskiego, Syrokomli, Romanowskiego, Lenartowicza, utworami Berwińskiego i Ehrenberga, zająć się miał „Odezwą” Dembińskiego, a nawet „Złotą książeczką” Ściegiennego, na wiersze Norwida pozostawało niewiele czasu.

Program z 1950 r. określając przydział godzin na poszczególne tematy, przeznaczał na lirykę Norwida 2 godziny (przy 5 tygodniowo), a więc tyle, co na „Kordiana”, ale dwa razy mniej niż na „główne prądy polityczno-społeczne wielkiej emigracji” (4 godz.). Nazwisko Norwida autorzy programu opatrzyli następującymi hasłami: „[...] złożony charakter twórczości. Protest przeciw dyskryminacji rasowej. „Do obywatela

¹⁸ Program nauki w 11-letniej szkole ogólnokształcącej: projekt, Język polski, PZWS, Warszawa 1949; Program nauki w 11-letniej szkole ogólnokształcącej: projekt, Język polski, PZWS, Warszawa 1950.

¹⁹ M. Jaworski, *op. cit.*, s. 53. Nauczyciele otrzymali komentarz do takiego ujmowania literatury w „Polonistyce” w artykułach Jana Zygmunta Jakubowskiego: „Historia literatury w nowym programie” (1948, nr 4), „Postulat wzmożonej aktywności polonisty” (1949, nr 5), „Sprawa periodyzacji historii literatury polskiej XIX i XX wieku” (1950, nr 1). Wypowiadał się także Stanisław Dobosiewicz (wicedyrektor Państwowego Ośrodka Prac Programowych i Badań Pedagogicznych): „Redukujemy przydział czasu na fałszywe wielkości naszej literatury: Kasprowicza, Wyspiańskiego, Reymonta, Struga. Wydaliliśmy zdecydowaną walkę obiektywistycznemu i tradycjonalistycznemu formułowaniu tematyki, uważając bezkierunkowe jej ustawienie za szkodliwe” (Polonistyka” 1950, nr 34, s. 60).

²⁰ „Metodę nauczania wybiera się zależnie od celu dydaktycznego: treść tematu wyznacza metodę”. Program..., *op. cit.*, 1950, s. 116.

²¹ Instrukcja programowa i podręcznikowa dla 11-letnich szkół ogólnokształcących na rok 1953/54. Język polski, PZWS, Warszawa 1954, s. 4.

²² Program..., *op. cit.*, 1949, s. 78.

Johna Browna”, „Żydowie polscy”. Kult bohatera walki „za waszą i naszą wolność w wierszu „Bema pamięci rapsod żałobny” [sic!], „Fortepian Szopena”²³.

Specjalne znaczenie wychowawcze przypisywał wymienionym wierszom oraz noweli „Ad leones” Zdzisław Libera na łamach „Polonistyki”²⁴. Podkreślił demaskowanie pozornej wolności Ameryki w wierszu o Brownie, satyrę na kapitalizm w jego brutalnej postaci w „Ad leones”. Niepokój o „właściwą” interpretację „złożonego charakteru twórczości” Norwida widać w artykule Leokadii Banaszkiewicz i Władysławy Pietruczuk: „[...] dobór [utworów Norwida w programie] świadczy jedynie o postępowości zapoznanego poety. Ma więc nauczyciel wykazać charakter wsteczny twórczości Norwida (domyślamy się, że o to właśnie chodzi) za pomocą słów tylko, nie popartych tekstem? [...] Przecież mamy historycznie ukazywać literaturę i podanie przykładu niepostępowych elementów tam, gdzie tego konieczność wymaga, wzmoże jedynie czujność klasową młodzieży w odczytywaniu dzieł”²⁵.

Przez cały omawiany okres szkoły borykały się z trudnościami podręcznikowymi. Używana, w braku innych, literatura Wojeńskiego nie uwzględniała wymaganych przez program interpretacji. Biblioteki szkolne nie posiadały potrzebnych do analizy tekstów. Dopiero w roku szkolnym 1952/53 uczniowie otrzymali „Wypisy z literatury dla klasy X” Zofii Bogusławskiej²⁶. Pod tytułem „Cyprian Norwid” znajdowały się teksty czterech wierszy wymienionych przez program. W odnośnikach umieszczono lakoniczne noty o bohaterach wierszy. Najmniej znana uczniom była oczywiście postać Johna Browna. Chcąc wiedzieć coś więcej o zbrojnym powstaniu amerykańskiego farmera, powinni byli sięgnąć do zalecanego w szkole podręcznika historii Alekseja Jefimowa²⁷.

Nauczyciele od 1950 r. zaopatrzeni byli w „Materiały do nauczania historii literatury polskiej”, w których przedrukowany był omawiany już esej M. Jastruna pt. „Norwid – poeta nieznany”²⁸.

Wznowione po wojnie Konkursy Chopinowskie i znajdująca się w spisie lektur uzupełniających książka Jerzego Broszkiewicza pt. „Kształt miłości”²⁹ mogły pośrednio przyczynić się do zainteresowania „Fortepianem Szopena” i jego autorem. W tekście „Kształtu miłości” wplecione są wzmianki o Norwidzie i nekrolog Chopina jego pióra [„Rodem warszawianin...”]. Tytuł i motto pochodzą z „Promethidiona”.

²³ Program..., *op. cit.*, 1950, s. 78-82.

²⁴ Z. Libera, Znaczenie wychowawcze nauczania literatury w dobie budowania podstaw socjalizmu, „Polonistyka” 1950, nr 3, s. 86.

²⁵ L. Banaszkiewicz, W. Pietruczuk, Nowy program historii literatury epoki romantyzmu na tle programów międzywojennego dwudziestolecia, „Polonistyka” 1951, nr 3, s. 23.

²⁶ Z. Bogusławska, Wypisy z literatury: dla klasy 10, PZWS, Warszawa 1952 (i wznowienia).

²⁷ A. Jefimow, Historia nowożytna, tłum. z ros. F. Skibiński, t. 1, Nasza Księgarnia, Warszawa 1950.

²⁸ K. Budzyk, J. Z. Jakubowski, Materiały do nauczania historii literatury polskiej: wybór artykułów historycznoliterackich, t. 1: Romantyzm – pozytywizm, PZWS, Warszawa 1950.

²⁹ J. Broszkiewicz, Kształt miłości: powieść o Chopinie, Czytelnik, [Warszawa] 1950.

Nad podręcznikiem dla klasy X pracował Kazimierz Wyka³⁰. „Długo i niecierpliwie oczekiwany podręcznik literatury polskiej dla klasy X w pierwszej części zawierający Romantyzm – ukazał się w połowie ub. roku szkolnego [tj. 1952/53] – pisał łódzki pedagog Adam Szczerbowski – Będąc podręcznikiem szkolnym, jest zarazem nową syntezą, nowym ujęciem Romantyzmu polskiego, i skutkiem tego nie może spełnić całkowicie żadnego z obu tych zadań”³¹. Wydawać by się mogło, że mimo wyżej przedstawionych trudności, z jakimi borykał się autor podręcznika, rozdział o Norwidzie pióra znawcy jego twórczości nie zawiedzie nadziei³². Tymczasem stało się inaczej. Najpierw spotykamy się z wątpliwym metodycznie przeplataniem życiorysu Lenartowicza i Norwida, następnie autor podręcznika utrzymywał błędnie podaną w programie kolejność wyrazów w tytule wiersza poświęconego Bemowi³³, wydarzenia związane z niszczeniem fortepianu Chopina mylnie kojarzył Wyka z manifestacjami patriotycznymi poprzedzającymi powstanie styczniowe. Oceniając poglądy Norwida dowodził tezy, że „dorobku poety nie da się zmieścić w ramach wyraźnego wstecznictwa społecznego”. Rozważając bogactwo artystyczne spuścizny poety wzmiankował o jego twórczości dramaturgicznej i nowelistycznej. Za najbardziej nowatorskie utwory Norwida uważał liryki; niestety w ich rejestrze ograniczył się do czterech tytułów wskazanych programem, opatrując je tylko zdawkowymi uwagami.

Do podręcznika Wyki i wypisów Bogusławskiej wydano w 1953 r. komentarz metodyczny Zygmunta Piszczkowskiego, przeznaczony dla uczniów X klasy licznych wówczas liceów korespondencyjnych³⁴. Na pytanie: „Czy możemy go [tzn. Norwida] traktować jako pisarza wstecznego?“, autor po przedstawieniu dwu wierszy Norwida (o Bemie i Brownie) odpowiedział twierdząco, choć zaznaczył, że „wiele postępowych myśli i hasła znalazło odbicie w jego poezji”³⁵.

Równoległe z podręcznikiem Wyki wśród młodzieży przygotowującej się do egzaminów promocyjnych i egzaminów dojrzałości popularne były „Wypisy z literatury polskiej XIX i XX wieku”, wydane w Moskwie³⁶, a opracowane dla studentów slawistyki. Wypisy te zawierały teksty następujących wierszy: „John Brown”, „Marionetki”,

³⁰ K. Wyka, *Historia literatury polskiej dla klasy X, część I: Romantyzm*, PZWS, Warszawa 1953 (i 3 wznowienia do 1955 r.); omówienie twórczości Norwida na s. 370-377.

³¹ A. Szczerbowski (rec.), Kazimierz Wyka, *Historia literatury polskiej dla kl. X, „Polonistyka”* 1954, nr 1, s. 39.

³² Kazimierz Wyka był autorem cenionej monografii pt. „Cyprian Norwid” poeta i sztukmistrz” (Kraków, PAU, 1948) oraz wielu artykułów poświęconych temu twórcy.

³³ „Bema pamięci rapsod żalobny” [sic!].

³⁴ Z. Piszczkowski, *Język polski: komentarz metodyczny dla klasy X ogólnokształcącej szkoły korespondencyjnej stopnia licealnego do podręcznika: K. Wyka, Historia literatury polskiej dla klasy X, część I, Romantyzm oraz Z. Bogusławska, Wypisy z literatury dla klasy X*, PZWS, Warszawa 1953 (i dwa wznowienia).

³⁵ *Ibidem*, wyd. 2, 1954, s. 77-78.

³⁶ F. M. Šejn, Ja. A. Krotovskaja, S. R. Vigderovič, *Chrestomatija po pol'skoj literature XIX-XX vv.* (Wypisy z literatury polskiej XIX i XX w.), Moskwa 1954, t. 1, s. 207-212.

„Fraszka” [„Dewocja krzyczy...”], „Dobra wola”, „Zdrowy sąd”, „Siła ich”, „W Rzymie”. We wstępie podkreślono katolicki konserwatyzm Norwida, wyrażający się w negatywnym stosunku do Legionu Mickiewicza, rewolucji 1848 r., Komuny Paryskiej, polskiego ruchu wyzwolenieckiego. O wierszach autorzy pisali, że „były niezrozumiałe dla czytelników wskutek niejasnej i skomplikowanej formy. Twórczość jego była bliska poetom modernistom końca XIX w.”³⁷

Rozpatrując nasze wybrane zagadnienie literackie w świetle pracy szkoły ogólnokształcącej nie można zapominać, że ogromna większość starszej młodzieży w naszym kraju uczyła się w szkołach zawodowych różnego typu³⁸. W latach 1949-60 większość z nich podlegała Centralnemu Urzędowi Szkolnictwa Zawodowego, który w 1951 r. przystąpił do reorganizacji dawnych średnich szkół i liceów zawodowych. W niniejszych rozważaniach należy zatrzymać się na programach cztero- i pięcioletnich techników. W latach pięćdziesiątych nie uwzględniały one utworów Norwida ani Krasińskiego; 8 godzin lekcyjnych przydzielono na twórczość Słowackiego³⁹. Podobnie rzecz przedstawiała się w programie technikum dla pracujących⁴⁰. Nie było tam wzmianki o Norwidzie i Krasińskim, ale występuje Słowacki jako krytyk szlachetczyzny i rzecznik idei postępu. W świetle tych danych daje się zauważyć, że kontakty uczniów z literaturą polską okresu romantyzmu w szkołach zawodowych były ograniczone, a interesująca nas poezja Norwida nie zdobyła sobie obywatelstwa.

Rok 1956 przyniósł zmiany tak w sprawach merytorycznych, jak i metodycznych, głównie w szkole ogólnokształcącej. Nowy projekt programu języka polskiego opublikowano w „Polonistyce”⁴¹, a następnie wprowadzono instrukcją na rok szkolny 1957/58⁴². Uwagi wstępne, obok funkcji poznawczej literatury, podkreślały jej wartość wychowawczą i estetyczną. Program rozgraniczał materiał historycznoliteracki i lekturę, nie krępował nauczyciela zbyt szczegółowymi wskazówkami interpretacyjnymi, zawierał obszerną listę lektury uzupełniającej, dawnej i współczesnej. Wybór utworów nieco zmieniono: wiersz „Żydowie polscy” zastąpiła „Moja piosenka” [III]. Wskazówki interpretacyjne utworów Norwida brzmiały: „Idee wolnościowe, związanie sprawy walki o wolność Polski z walką wolnościową innych narodów, protest przeciwko dyskryminacji

³⁷ *Ibidem*, s. 207.

³⁸ Np. w roku szkolnym 1955/56 w szkołach ogólnokształcących było ok. 200 tys. uczniów, a w zawodowych ok. 500 tys.; w roku szkolnym 1965/66 odpowiednio ok. 425 tys. i 1670 tys. (Rocznik statystyczny szkolnictwa, Warszawa 1967, s. 180, 290).

³⁹ Program nauki języka polskiego dla liceów zawodowych czteroletnich, CUSZ, Warszawa 1950; Program nauki języka polskiego dla techników, PWSZ, Warszawa 1954.

⁴⁰ Program nauczania języka polskiego dla technikum dla pracujących, PWSZ, Warszawa 1953; szkolnictwo dla dorosłych wydawało się zjawiskiem przejściowym po wojnie, tymczasem potrzeby przemysłu spowodowały, że w latach pięćdziesiątych rozwijało się ono dynamicznie, głównie w dziedzinie kształcenia zawodowego.

⁴¹ Projekt programu literatury; klasy IX-XI, „Polonistyka” 1956, nr 5, s. 49-69.

⁴² Instrukcja programowa dla liceów ogólnokształcących na rok szkolny 1957/58, Język polski, klasy VIII-XI, PZWS, Warszawa 1957.

rasowej, program sztuki narodowej (na przykładzie określenia muzyki Szopena), patriotyzm i tęsknota za ojczyzną. Artyzm tych utworów, żałobne motywy w obrazach i rytmie „Rapsodu”, śmiałość obrazów poetyckich w wierszu do Browna; plastyka i monumentalność obrazów, wartości malarskie, symbolika, różnorodność form rytmicznych, liryzm”⁴³. Jak widać, autorzy projektu i instrukcji spodziewali się od nauczycieli szerzej, niż w poprzednich latach, analizy artystycznej wierszy i ukazania indywidualności Norwida. Pomyślnie dla szkolnej recepcji poety złożyło się, że w 1956 r. wydano bogaty wybór wierszy ze wstępem Jastruna⁴⁴. Ponadto drukowana w 1956 r. jako podręcznik próbny „Historia literatury polskiej” Stanisława Jerschiny, Zdzisława Libery i Eugeniusza Sawrymowicza⁴⁵, w następnym roku zastąpiła książkę Wyki. Rozdział poświęcony Norwidowi w nowym podręczniku opracował Jerschina rzeczowo i starannie. Po zwiększonym życiorysie i informacjach na temat wydania Brockhousa oraz niepowodzeniach prób dalszych publikacji, następowała analiza czterech wierszy (wskazanych jeszcze programem z 1950 r.). Młodzież dowiadywała się, że w poetycko stylizowanej wizji pogrzebu Bema występują motywy średniowieczne rycerskie starogermańskie i słowiańskie; złożoność obrazu odzwierciedla uczucia bohaterstwa wobec całej ludzkości, a moment przesadzenia czeluści grobowej wnosi akcenty optymistyczne przewyciężenia śmierci. Autor podkreślił także elementy wizualne i akustyczne opisane przez Norwida. Wreszcie przedstawił specyfikę 15-zgłoskowca, który pretenduje do roli heksametrycznego rapsodu. Wiele wartości poznawczych zawierała analiza wiersza „Do obywatela Johna Brown”. Po niezbędnych informacjach o zbrojnym powstaniu Browna i wyroku trybunału, Jerschina pisał o obydwu utworach poświęconych amerykańskiemu farmerowi; podkreślał przy tym ideologiczną wyższość wiersza „Do obywatela...”, zawartą w końcowej poincie. W wielkim skrócie wyliczył następnie obrazy poetyckie powodujące oryginalność utworu. Podobną metodę ideowo-artystyczną analizy zastosował Jerschina omawiając wiersz „Żydowie polscy”. O ile jednak w poprzednich fragmentach autor zgadzał się z postawą poety wobec przedstawianych osób i wydarzeń, o tyle tu polemizował ze sformułowaniami Norwida o solidarności Polaków i Żydów w przeszłości. Paragraf poświęcony „Fortepianowi Szopena” wiązał wspomnienia Norwida zawarte w „Czarnych kwiatach” i poglądy wyrażone w „Promethidionie” z poetycką wersją wypadków warszawskich 1863 r. Jerschina ukazał czytelnikowi, jak w poemacie przenika się obrazowość z pierwiastkiem muzycznym i zakończył analizę nazwaniem „Fortepianu Szopena” arcydziełem. Uwagi syntetyczne o twórczości Norwida wyważone były z myślą zarówno o twórcach programu, jak i odbiorach podręcznika. Jerschina stwierdzał,

⁴³ „Polonistyka” 1956, nr 5, s. 59.

⁴⁴ C. Norwid, Poezje, wybrał i wstępem opatrzył M. Jastrun, PIW, Warszawa 1956, t. 1-2; zob. też: P. Bagiński (rec.), Poezje Norwida, „Polonistyka” 1956, nr 4, s. 61.

⁴⁵ S. Jerschina, Z. Libera, E. Sawrymowicz, Historia literatury polskiej: okres romantyzmu, dla klasy X; podręcznik próbny, PZWS, Warszawa 1956, s. 265-282 (podręcznik ten miał kilkanaście wznowień); rozdział o Norwidzie napisał Stanisław Jerschina.

że „tym, co cenimy i podziwiamy w twórczości Norwida, nie jest całość jego poglądu na świat, opartego o filozofię idealistyczną”, ale „poszczególne idee, które uznajemy za słuszne i które nigdy nie tracą swej wartości”; wymienił tu patriotyzm, umiłowanie całej ludzkości i solidaryzowanie się ze wszystkimi ruchami narodowyzwoleńczymi, miłość ludu, współczucie dla wszystkich cierpień, miłość prawdy, nienawiść fałszu i niesprawiedliwości, bezkompromisowość poglądów, zachwyt dla piękna natury i sztuki. Po raz pierwszy w szkolnym podręczniku we właściwych, nie przesadzonych proporcjach został ukazany Norwidowy kult pracy, połączony z problemem odpowiedzialności artysty za swoje dzieło. Za przyczynę samotności i długiego przemilczania Norwida uważał autor złożoność jego ideologii: „Prawicę społeczną odstręczały odeń idee postępowe, postępowców zrażała wsteczność wielu jego poglądów”⁴⁶. Omawiając artystyczne walory twórczości poety Jerschina wyjaśnił przyczyny indywidualizacji języka, cenil powiedzenia, które stają się aforyzmami, stosowanie teorii przemilczeń, plastyczną obrazowość, zdolność oddawania ruchu i muzyczność. W podsumowaniu rozdziału autor pisał o Norwidzie: „Nie uważamy go ani za romantyka, ani za pozytywistę [...], bo od obu prądów różniło go bardzo wiele. Twórczość jego stanowi osobny rozdział w dziejach historii literatury polskiej, jego zaś samego uważamy za jednego z najwybitniejszych pisarzy”⁴⁷. Niezależnie od tego, czy wszystkie wypowiedziane przez Jerschinę uwagi były przekonujące, widać, że autor starał się ukazać materiał programowy możliwie dokładnie. Podręcznik ten stanowił bowiem całkowitą antytezę heurystycznych dociekań. Z pewnością częściowo wyręczał w analizie nauczyciela, ale jednocześnie dawał czytelnikowi podstawowe wiadomości rzeczowe, potrzebne do zrozumienia utworów.

Czas, jakim dysponowali nauczyciele na pracę nad utworami Norwida, był ograniczony, jeśli jednak szło to w parze z ich zainteresowaniami, mogli wykorzystać na lekcje o Norwidzie dodatkowo 1-2 godziny, przeznaczone na współczesne życie literackie. Rok 1958 był bowiem 75 rocznicą śmierci poety, co dało okazję do inicjatyw edytorskich, badawczych i popularyzatorskich⁴⁸. Wakacyjny numer „Polonistyki” zawierał aż trzy ważne artykuły, pióra J. Z. Jakubowskiego, Z. Szydtowej i J. W. Gomulickiego⁴⁹.

Najbardziej znamienna była agresywna wypowiedź Juliusza W. Gomulickiego pt. „Norwid dobrze »przykryty«”, nawiązująca do ostatnich słów poety, wypowiedzianych przed śmiercią: „przykryjcie mnie lepiej”. Patetyczny rozrachunek ze wszystkimi, którzy utrudniali lub uniemożliwili właściwą recepcję dzieł poety w społeczeństwie polskim Gomulicki kończy pointą: „Najgruntowniej jednak p r z y k r y l i Norwida ci, co ukła-

⁴⁶ *Ibidem*, s. 280.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 282.

⁴⁸ W. Jegiel, Wystawa Norwidowska, „Polonistyka” 1958, nr 6, s. 72.

⁴⁹ J. Z. Jakubowski, W 75 rocznicę śmierci C. K. Norwida; Z. Szmydtowa, Norwid wobec włoskiego Odrodzenia; J. W. Gomulicki, Norwid dobrze „przykryty”, „Polonistyka” 1958, nr 4 i nadbitka: Trzy głosy o Norwidzie, PZWS, Warszawa 1958 (tu artykuł J. Z. Jakubowskiego otrzymał tytuł: „Nad listem i wierszem Norwida”).

dali programy szkolne przeznaczając na zajęcie się osobą i dziełami tego poety — największego poety polskiego obok Kochanowskiego, Mickiewicza i Słowackiego — zaledwie parę godzin w programie klasy dziesiątej i zalecając jako lekturę obowiązkową tylko cztery (dokładnie zresztą wymienione) wiersza, które mają rzekomo wystarczyć do zrozumienia całej jego tak bogatej, tak różnorodnej i tak oryginalnej twórczości! Widocznym rezultatem tego p r z y k r y c i a jest smutny fakt, że młodzież nasza wychodzi ze szkół nic prawie nie wiedząc o Norwidzie, nie zdając sobie sprawy, że to chluba literatury polskiej, i wyobrażając sobie, że ten pisarz — którego twórczość wyprowadzi może nareszcie literaturę polską na tory światowe — ma rangę literacką równą mniej więcej randze Berwińskiego, Lenartowicza albo Ujejskiego⁵⁰.

Instrukcja programowa na rok szkolny 1961/62⁵¹ i program przejściowy z 1964 r.⁵² redukowały materiał historycznoliteracki, a wzbogacały lekturę o tematyce współczesnej. W klasie X młodzież nadal winna się była zapoznać z lirykami Norwida. Autorzy instrukcji (na rok 1961/62), pamiętni pewnie słów Gomulickiego, poprzedzili je uwagą: „np.” Nadal spotykamy się jednak z utworami: „Do obywatela...”, „Bema pamięci...”, „Fortepian Szopena”, „Moja piosnka” [II]. Program przejściowy przewidywał ponadto „W Weronie”.

Widoczne w latach sześćdziesiątych wzmoczenie wysiłków edytorskich i naukowych, uwzględnianie dzieł Norwida w repertuarach teatralnych nie znalazło jednak żywszego oddźwięku w szkolnictwie. „Polonistyka” niezbyt często informowała o niektórych norwidianach. Czyniła to głównie w związku z zaangażowaniem się w te sprawy redaktora — J. Z. Jakubkowskiego⁵³. W Roku Chopinowskim (1960) zamieszczono jego artykuł pt. „Norwid i Chopin”⁵⁴. Zawarte tam wnikliwe omówienie „Nekrologu”, fragmentów „Promethidiona”, „Czarnych kwiatów” oraz „Fortepianu Szopena” w świetle badań Tadeusza Makowieckiego i Kazimierza Wyki, stanowiły dużą pomoc dla nauczyciela-polonisty. Rok 1962 przyniósł wnikliwą recenzję Marii Knothe z ważkiej pozycji: „Nowe studia o Norwidzie”⁵⁵. Na marginesie recenzji wydanej w 1965 r. prozy Norwida — J. Z. Jakubowski snuł rozważania na temat słów poety: „unaturalnić” i „uklasyczyć”: „To dwa jakby skrzydła jego twórczości. Z codziennych zdarzeń, z drobnych faktów, z

⁵⁰ *Ibidem*, s. 15.

⁵¹ Instrukcja programowa na rok szkolny 1961/62, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty, 1961, nr 6.

⁵² Program nauczania Liceum Ogólnokształcącego (klasy VIII-XI), Język polski, PZWS, Warszawa 1965.

⁵³ J. Z. Jakubowski zrecenzował w 1960 r. zbiór studiów norwidologicznych Wacława Borowego oraz dwa wybory twórczości Norwida dokonane przez Mieczysława Jastruna; J. Z. Jakubowski (red.) *Nowe norwidiana*, „Polonistyka” 1960, nr 6.

⁵⁴ J. Z. Jakubowski, *Norwid i Chopin*, „Polonistyka” 1960, nr 2, s. 4-11.

⁵⁵ M. Knothe (rec.), *Nowe szkice o Norwidzie*, „Polonistyka” 1962, nr 2, s. 61-63; była to recenzja tomu artykułów: *Nowe studia o Norwidzie*, pod red. J. W. Gomulickiego i J. Z. Jakubowskiego, PWN, Warszawa 1961; (M. Knothe podaje błędnie tytuł publikacji).

fragmentów i ułomków dzieł sztuki lub przedmiotów codziennego użytku umiał poeta wydobyć wielkie uogólnienie historyczne, moralne, filozoficzne...”⁵⁶

„Pasjonującą książką” nazwał w 1966 r. Paweł Bagiński „Wprowadzenie do biografii Norwida” J. W. Gomulickiego, recenzując dla polonistów ten prawie niedostępny ogółowi rarytas, wydany zaledwie w 2000 egzemplarzy⁵⁷.

Drobiazgowo omówiła Maria Joanna Borkowska w „Polonistyce” z 1967 r. dwutomowe „Dzieła zebrane” Norwida⁵⁸. Tak właśnie należało uczynić, by nauczyciele docenili wielki i owocny trud edytorski J. W. Gomulickiego; pierwszy tom owych „Dzieł” obejmował wszystkie wiersza Norwida, natomiast komentarze do każdego utworu, zawarte w drugim tomie, to nieoceniona pomoc w analizie poszczególnych wierszy, wspaniała monografia liryki Norwida.

Nauczyciele, zwłaszcza początkujący, szukający wskazówek metodycznych czy gotowych rozwiązań lekcji o twórczości Norwida, mogli znaleźć zaledwie kilka takich pomocy. Swoimi doświadczeniami dydaktycznymi podzieliła się Irena Soboniowa, która na łamach „Polonistyki” ogłosiła artykuł pt. „Formy pracy nad wersyfikacją w liceum (klasy VIII-XI). Znalazły się w nim cenne uwagi o wierszach Norwida wymienionych w programie: „Do obywatela Johna Brown”, „Bema pamięci...”, „Fortepian Szopena”; artykuł ten przedrukowano w opracowanym przez Karola Lausza „Wyborze pism z metodyki literatury dla klas licealnych”⁵⁹. Przykładową lekcję poświęconą „Bema pamięci żałobnemu rapsodowi” zaprezentowała Janina Budzyńska w niskonakładowej broszurze, wydanej przez CODKO, a zatytułowanej „Jak przygotowuję uczniów do czytania dzieł literackich”⁶⁰. Ta sama autorka przedstawiła własne doświadczenia w opublikowanym odczycie pedagogicznym dotyczącym kształcenia wrażliwości estetycznej poprzez analizę utworów literackich. O związkach literatury i muzyki mówiła jej lekcja „Trudne piękno utworów Norwida”, poświęcona „Fortepianowi Szopena”⁶¹. Wnikliwej analizy wiersza „W Weronie”, pomocnej w pracy szkolnej dokonali Teresa Kostkiewicz i Janusz Sławiński w książce z 1961 r. pt. „Ćwiczenia z poetyki opisowej”⁶². Propozycje rozwiązań metodycznych lekcji o wierszach Norwida opublikowali w latach sześćdzie-

⁵⁶ J. Z. Jakubowski (rec.), Proza Norwida, „Polonistyka” 1965, nr 5, s. 45 (recenzowane były pozycje: Trylogia włoska, Legendy, Białe kwiaty).

⁵⁷ P. Bagiński (rec.), Wprowadzenie do biografii Norwida, „Polonistyka” 1966, nr 3, s. 55.

⁵⁸ M. J. Borkowska (rec.), Cypriana Norwida „Dzieła zebrane”, „Polonistyka” 1967, nr 3, s. 40-42.

⁵⁹ I. Soboniowa, Formy pracy nad wersyfikacją w liceum (klasy VIII-XI), „Polonistyka” 1957, nr 5, s. 28-45; przedruk w: Wybór pism z metodyki literatury dla klas licealnych, oprac. K. Lausz, PZWS, Warszawa 1964.

⁶⁰ J. Budzyńska, Jak przygotowuję uczniów do czytania dzieł literackich, CODKO, Warszawa 1956 (Biblioteczka Metodyczna; 56).

⁶¹ J. Budzyńska, Kształcenie wrażliwości estetycznej poprzez analizę utworów literackich w: Elementy wychowania estetycznego w nauczaniu języka polskiego w szkole średniej: odczyty pedagogiczne pod red. A. Szlązakowej, PZWS, Warszawa 1965; podrozdział: Przykład lekcji budzącej zainteresowanie innymi dziedzinami kultury. Trudne piękno utworów Norwida, s. 41-45.

⁶² T. Kostkiewicz, J. Sławiński, Ćwiczenia z poetyki opisowej, PZWS, Warszawa 1961, s. 122-127.

siątych także Zofia Bogusławska, Jerzy Kram, Wanda Wiewiórowa⁶³. Próba omówienia w ciągu jednostki lekcyjnej trzech obowiązujących utworów: „Bema pamięci...”, „Do obywatela...” i „Fortepian Szopena”, podjęta przez Zofię Bogusławską, nie była jednak najszcześniejsza.

Rok 1966 rozpoczął reformę szkolnictwa, polegającą na przedłużeniu szkoły podstawowej do 8 lat oraz na upowszechnieniu wykształcenia ponadpodstawowego. Program języka polskiego z 1966 r.⁶⁴ zakładał zbliżenie do współczesności. Stąd umieszczał w spisie uzupełniającym wiele lektur pisarzy polskich i europejskich XX wieku, nie brak tam także podkreślenia wagi dzieła „współczesne życie literackie”⁶⁵. Mimo przesunięcia większości materiału gramatyki opisowej do klas podstawowych, nauka o języku w liceum była absorbująca. W programie nie zachowano ograniczeń dotyczących literatury dawnej, które wprowadzały dokumenty z lat 1961-1964. W rezultacie licealny kurs języka polskiego został znów przeładowany i trudny do realizacji. Poezję Norwida umieszczono w klasie II licealnej, gdzie program był najobszerniejszy; powtórzono hasła z programu przejściowego (1964 r.). Po zakończeniu cyklu czteroletniego program został zastąpiony przez nowy dokument. Zmiany w stosunku do poprzedniego programu nie były zbyt duże, widać je głównie w spisach lektur uzupełniających, wzbogaceniu wiedzy o teatrze, filmie, telewizji oraz urozmaiceniu form ćwiczeń w mówieniu i pisanii. Program ten, jak i poprzedni, podkreślał kształcące cele nauczania języka polskiego: „[...] poznanie wybranych utworów pisarzy polskich i obcych w powiązaniu z dziejami literatury polskiej, kształtowanie umiejętności analizy i interpretacji utworu literackiego oraz rozwijania wrażliwości na ideowe i artystyczne wartości literatury”⁶⁵. Na hasło „Cyprian Kamil Norwid” wydają się mieć wpływ prace naukowców zmierzające do ustalenia pozycji Norwida wobec romantyzmu: „Wybór utworów lirycznych (np. „W Weronie”, „Do obywatela Johna Brown”, „Bema pamięci...”, „Fortepian Szopena”, „Moja piosnka” [II], „Klaskaniem mając...”), złożony i odrębny charakter twórczości C. Norwida na tle romantycznej literatury polskiej (patriotyczne, filozoficzne i uniwersalne treści tej poezji)”⁶⁶.

Pomocą w realizacji obydwu kolejnych programów w II klasie (w zakresie romantyzmu) był opracowany na nowo i uzupełniony wypisami podręcznik Jerschiny,

⁶³ Z. Bogusławska, *Liryka Cypriana Norwida*, w: *Konsultacje w szkole korespondencyjnej*, pod red. C. Maziarza, PZWS, Warszawa 1963, s. 243-245; J. Kram, *Ćwiczenia z poetyki w klasach licealnych*, PZWS, Warszawa 1968, s. 159-164; W. Wiewiórowa, *Pomoce naukowe na lekcjach literatury XIX i XX wieku*, w: *Pomoce naukowe w pracy polonisty w szkole średniej*, pod red. B. Chrzęstowskiej, PZWS, Warszawa 1969, s. 127-132.

⁶⁴ *Program nauczania liceum ogólnokształcącego (klasy I-IV)*, tymczasowy, Warszawa 1966.

⁶⁵ *Program nauczania liceum ogólnokształcącego, Język polski, klasy I-IV*, PZWS, Warszawa 1971, s. 3.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 13.

Libery i Sawrymowicza⁶⁷. Rozdział o Norwidzie, także pióra Jerschiny, w swej części wprowadzającej i analizach utworów jest przedrukiem omawianych już analogicznych fragmentów „Literatury...” dla klasy X. Pominięto jedynie omówienie wiersza „Żydowie polscy”, nie wprowadzono analizy sugerowanych przez program: „W Weronie”, „Moja piosnka” [II], „Klaskaniem mając...”. Przeredagowany został rozdział poświęcony ogólnej charakterystyce twórczości; uczeń dowiadywał się, że Norwid był autorem cyklu „Vade mecum”, który krytycy stawiają obok „Księgi pieśni” Heinego i „Kwiatów zła” Baudelaire’a⁶⁸ oraz mógł zapoznać się z wyjaśnieniem tytułu cyklu, pióra J. W. Gomulickiego. W dalszym ciągu Jerschina stwierdzał, że Norwid w małym stopniu nawiązywał do romantyzmu, a raczej „wybiega naprzód”, co ujawniło się w cechach symbolizmu, poetyce przemilczeń, niedomówień i aluzji, że był prekursorem nowoczesnej poezji. Dalej następowało, podobnie jak w poprzednim podręczniku, wymienienie komponentów ideologii poety, choć bez podkreślenia jego roli w postępie społecznym oraz prezentacja artystycznych walorów twórczości Norwida. W zakończeniu Jerschina zwracał uwagę na dawne nieściśle lub fałszywe interpretacje dzieł poety, spotykane od czasów modernizmu: „Dopiero dziś – konkluduje autor – przywraca się Norwidowi właściwe miejsce w historii literatury, wydaje się jego dzieła, wystawia się jego sztuki, uwzględnia się wybrane utwory w programie szkolnym”⁶⁹.

W programach i podręcznikach techników i liceów zawodowych od czasu, gdy organizacyjnie zostały one objęte przez Ministerstwo Oświaty, widać proces ujednoczenia zadań szkoły zawodowej i ogólnokształcącej. Interesujące nas hasło w programie nauczania z 1958 r. brzmiało: „C. K. Norwid – Informacje o twórczości ilustrowane utworami”⁷⁰; wybór liryków reprezentowany był przez: „Do obywatela...”, „Bema pamięci...”, „Fortepian Szopena”, „Moja piosnka” [II]. Ten sam materiał dotyczący Norwida ujmowała Instrukcja programowa na rok szkolny 1961/62 w swej części dotyczącej szkolnictwa zawodowego⁷¹. W założeniach ogólnych zarządzenie to dawało priorytet okresowi romantyzmu wobec literatury staropolskiej i pozytywizmu, przyznając mu najwięcej czasu w nowym układzie pięcioletniej nauki. Nie przewidywano też prowadzenia w technikum systematycznego kursu historii literatury wobec ograniczenia lektury do wybranych utworów najwybitniejszych pisarzy. Technikum pięcioletnie dla pracujących (po siedmioklasowej szkole podstawowej) winno było realizować, przy zmniejszonej liczbie godzin, ten sam program, co szkoła młodzieżowa. Utworzone

⁶⁷ S. Jerschina, Z. Libera, E. Sawrymowicz, *Literatura polska okresu romantyzmu: podręcznik dla klasy II liceum ogólnokształcącego oraz techników i liceów zawodowych*, PZWS, Warszawa 1967 (i kilkanaście corocznych wznowień).

⁶⁸ Nazwane najsłynniejszymi zbiorami liryki światowej tytuły te były dla czytelników podręcznika hasłami pustymi. O Baudelaireze nie ma tam innej wzmianki, krótki fragment o Heinem nie wymienia tytułu jego zbioru.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 230.

⁷⁰ Program nauczania dla techników, klasy I-V, PZWS, Warszawa 1958.

⁷¹ Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty 1961, nr 6.

wówczas trzyletnie technika na podbudowie szkoły zasadniczej otrzymały odrębną instrukcję⁷². Utwory romantyzmu analizowane były w klasie I; twórczość Norwida reprezentowały wymienione wyżej cztery wiersze.

Odrębność programów techników wiązała się z zatwierdzonym podręcznikiem Z. Bogusławskiej i A. Gruchalskiego⁷³. Autorzy popularnie opowiadany życiorys Norwida przeplatali uwagami analitycznymi o kilku utworach, przedstawili założenia ideowe „Promethidiona”. Analiza „Rapsodu...” była dość pobieżna, brak tam wyodrębnienia obrazów poetyckich składających się na wizję pogrzebu; na koniec przytoczono pełną podziwu opinię Żeromskiego o tym utworze, wyrażoną w szkicu „Literatura a życie polskie”⁷⁴. „Moją piosnkę” [III] zestawili autorzy z epilogiem „Pana Tadeusza”, marginalnie zapoznali czytelnika ze strofą saficką. Po wyjaśnieniu idei wiersza „Do obywatela Johna Brown” następowały uwagi o jego artystycznej budowie. Autorzy podręcznika wydają się nie dostrzegać tu spiętrzonych obrazów podporządkowanych dramatycznej poincie; trudno zgodzić się z ich zdaniem: „Wiersz [...] jest prosty i bezpośredni jak list, który posyłamy przyjacielowi. Podobnie prosty, czasem nawet szorstki jest język i styl wiersza. Również jak w zwykłym liście”⁷⁵. Ciekawie przedstawiono w podręczniku stosunek Norwida do Powstania Styczniowego: przytoczoną treść memoriałów, wzmiankowano wiersz „Żydowie polscy” i zanalizowano „Fortepian Szopena”. We fragmencie podsumowującym twórczość Norwida podkreślono jej odmienność od dzieł naszych romantyków, jej intelektualny charakter, refleksyjność, zwięzłość i oryginalność formy, umiłowanie prawdy i piękna oraz patriotyzm. Wielkość poety określono przy pomocy cytatu pochodzącego ze wstępu Mieczysława Jastruna do wyboru pism Norwida pt. „Pamiętnik artysty”, gdzie czytamy: „[...] fenomen Norwida polega na tym, że poeta ten w wielu wypadkach wyprzedził poezję krajów o starych kulturach, lecz pozostał nie znany dla zagranicy. [...] Zawieszony między przeszłością a przyszłością, między tradycją a negacją, umiał zachować miarę najtrudniejszą – humanistyczną”⁷⁶.

Ogólnie rzecz biorąc podręcznik dla techników był dość przydatny. Uboższy niż książki Jerschiny, nie wyręczał nauczyciela, ale służył uczniowi do utrwalania materiału. Autorzy, pomni na zwyczaj metody heurystycznej, zamieścili na zakończenie każdego rozdziału parę pytań⁷⁷.

⁷² Instrukcja programowa w sprawie nauczania przedmiotów ogólnokształcących w technicach dla pracujących, PZWS, Warszawa 1961.

⁷³ Z. Bogusławska, A. Gruchalski, Literatura polska okresu romantyzmu, podręcznik dla techników, PZWS, Warszawa 1960.

⁷⁴ „W tym rapsodzie, uzbrojonym w tak niezrównane onomatopeje, tętniącym, połyskliwym, szelestnym i dzwonnym od kopyt rumaka i chrzęstu oręza – jest wszystka tęsknota polska za bohaterem, wodzem, władcym oręzem, walką i zwycięstwem. Utwór ten jest obrazem duszy zbiorowej, niemal dokumentem politycznym”. *Ibidem*, s. 177.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 179.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 185.

⁷⁷ Na zakończenie rozdziału o Norwidzie umieszczone są następujące pytania: „Jakie ważne problemy porusza Norwid w znanych ci utworach?, Jak pojmuje sztukę i jej rolę w życiu społeczeństwa?, W czym

Programowi języka polskiego dla technikum z 1966 r.⁷⁸ przyświecała myśl całkowitego ujednoczenia materiału szkoły ogólnokształcącej i zawodowej, by nie ograniczać absolwentom możliwości studiów na uczelniach. Pracując więc w szkołach o ograniczonej do minimum liczbie godzin innych przedmiotów humanistycznych, nauczyciele poloniści rozpoczęli realizację przeładowanych programów w imię celu humanizacji techników. Wprawdzie program z 1971 r.⁷⁹ był minimalnie węższy niż analogiczny w liceach ogólnokształcących, ale mimo to trudny do realizacji, gdyż poza prowadzeniem kursu historii literatury, nakładał na nauczyciela bardzo ważne, ale i czasochłonne problemy z dziedziny kultury języka, współczesnego życia literackiego, wiedzy o teatrze i filmie, a także analizę różnorodnej lektury uzupełniającej. W klasie II technikum (przy 4 godzinach tygodniowo) winna być omówiona literatura romantyzmu oraz pozytywizmu. Hasła dotyczące Cypriana Norwida brzmiały w dwóch programach następująco: „[...] złożony i odrębny charakter jego twórczości – wybór utworów lirycznych (np. „W Weronie”, „Do obywatela Johna Brown”, „Bema pamięci żałobny rapsod”, „Fortepian Szopena”, „Moja piosnkę” [II])” – programie z 1966 roku; „Złożony i odrębny charakter twórczości C. Norwida na tle romantycznej literatury polskiej (patriotyczne, filozoficzne i uniwersalne treści tej poezji)” – w programie z 1971 roku. Spośród wyżej proponowanych tytułów w programie z 1971 r. pominięto „W Weronie” i „Fortepian Szopena”. Jako podręcznik obowiązujący w technikach od 1966 r. zatwierdzono omawianą książkę pióra Jerschiny, Libery i Sawrymowicza, przeznaczoną także dla liceów ogólnokształcących.

W myśl hasła nauczania permanentnego działały różne formy szkolnictwa dla pracujących: wieczorowe, zaoczne, korespondencyjne licea i technika na podbudowie szkoły podstawowej lub zasadniczej. Nie posiadały one przeważnie odrębnych programów języka polskiego, pracując w oparciu o adaptacje programów szkół młodzieżowych. Pomoc dla słuchaczy tych szkół stanowiły komentarze metodyczne. Opracowywano je jako uzupełnienia podręczników obowiązujących w poszczególnych okresach. Dawały uczniom wytyczne do interpretacji utworów, jak w przypadku wspomnianego komentarza Z. Piszczkowskiego z 1953 r. Do podręcznika Jerschiny, Libery i Sawrymowicza komentarz opracowała w 1958 r. Zofia Bogusławska⁸⁰; zawierał on wyjaśnienia dotyczące trzech utworów zamieszczonych w „Wypisach...”, „Fortepian Szopena”,

widzi wielkość muzyki Chopina?, W jaki sposób przejawilo się w twórczości Norwida jego uміłowanie ojczyzny?, Przeczytaj wstęp do „Pana Tadeusza” Mickiewicza, „Hymn o zachodzie słońca” Słowackiego i „Moją piosnkę” [II] Norwida, porównaj te utwory i określ cechy charakterystyczne artyzmu tych trzech poetów”. *Ibidem*, s. 185.

⁷⁸ Program nauczania czteroletniego Technikum i Liceum Zawodowego, PZWS, Warszawa 1966. Program nauczania pięcioletniego Technikum Zawodowego, PZWS, Warszawa 1966.

⁷⁹ Program nauczania czteroletniego i pięcioletniego technikum i liceum zawodowego, PZWS, Warszawa 1971.

⁸⁰ Z. Bogusławska, Język polski, komentarz metodyczny dla klasy X korespondencyjnego liceum ogólnokształcącego, PZWS, Warszawa 1958, s. 72-76 (i 10 wznowień).

„Bema pamięci...”, „Do obywatela...” Wznawiany co roku, ukazywał się do 1969 r. Kolejna edycja komentarza, pióra Wacława Wawrzyniaka⁸¹, w części poświęconej Norwidowi zamieszczała dodatkowe (w stosunku do podręcznika) informacje o twórczości poety, a także uwagi i sugestie dotyczące analizy wierszy sugerowanych przez program nauczania („Bema pamięci...”, „Do obywatela...”, „Fortepian Szopena”, „Moja piosnka” [II], „W Weronie”).

Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych wyniki rozwijających się badań norwidologicznych zaczęły przenikać do publikacji przeznaczonych dla szkół. Miały one nie tylko popularyzować wiedzę historycznoliteracką, ale także czynić zadość postulatowi J. W. Gomulickiego i J. Z. Jakubowskiego o ukazanie prawdziwego oblicza poety.

Andrzej Z. Makowiecki wydał zbiór materiałów: „O literaturze polskiej”, zaznaczając, że „ma służyć dość szerokiemu kręgowi odbiorców szkolnych” [...] będzie przydatny nauczycielowi szkoły średniej w jego codziennej pracy dydaktycznej, z korzyścią przeczyta go także maturzysta, uczeń o zainteresowaniach humanistycznych”⁸². W książce tej zamieszczono obszerny artykuł Zofii Stefanowskiej pt. „Norwidowski romantyzm”. Rozważając tytułowy problem, autorka podkreśliła nieobecność Norwidapisarza wśród współczesnych. Proponowała wprowadzić poetę do syntezy romantyzmu. Jest to, jej zdaniem, „zabiegiem sztucznym, co nie znaczy, że naukowo nieuprawnionym lub jałowym. Przeciwnie, uwzględnienie Norwida w literaturze epoki [...] komplikuje obraz romantyzmu w sposób wysoce pożyteczny”⁸³. Nawiązaniem do tematu był tekst Marii Straszewskiej pt. „Norwid a romantyzm”, zawarty w „Polonistyce”⁸⁴; pismo to bowiem po paru latach milczenia przyniosło w 1972 r. dwie rozprawy jako pokłosie 150 rocznicy urodzin Norwida. Straszewska w swoim artykule uwzględniła zarówno złożoność romantyzmu, jak i przemiany w poglądach Norwida, by wydobyć elementy stanowiska opozycyjnego zawarte zarówno w jego filozofii, jak i poetyce. Wyrażało się ono w sprzeciwie wobec romantycznej, neurotycznej egzaltacji, silnej, bezpośredniej ekspresji, a także wobec liryki rozlewnej, piosenkowej i popularnej oraz poezji uroków natury. W innej płaszczyźnie widać to w kreacji bohaterów prozy i dramatu będących zaprzeczeniem cech bohatera romantycznego. Ambiwalentny stosunek Norwida do powstań uzasadniła autorka jego katolickim systemem myślenia, postawą intelektualisty i moralisty; nie przez walkę bowiem widział poeta drogę ostatecznego zwycięstwa Prawdy. Z drugiej strony, podkreślała autorka, Norwid z najwyższą czcią pochylał głowę przed bohaterstwem, zwłaszcza cichym i nieznanym. Cenne były uwagi Straszewskiej o tak

⁸¹ W. Wawrzyniak, *Język polski, komentarz metodyczny dla klasy II ogólnokształcącego liceum korespondencyjnego oraz korespondencyjnych techników i liceów zawodowych*, PZWS, Warszawa 1971 (i wznowienia).

⁸² *O literaturze polskiej: materiały, wybór i oprac.* A. Z. Makowiecki, PZWS, Warszawa 1971, s. 3.

⁸³ Z. Stefanowska, *Norwidowski romantyzm*, w: *O literaturze polskiej, materiały*, *op. cit.*, s. 188-208 (jest to przedruk artykułu z „Pamiętnika Literackiego” 1968, nr 4.).

⁸⁴ M. Straszewska, *Norwid a romantyzm*, „Polonistyka” 1972, nr 1, s. 1-9.

dowolnie interpretowanym norwidowskim problemie narodowości i narodu. Zżymał się on na nadmiar wszelkich deklaracji o miłości ojczyzny, polemizował z relikdami idealizacji narodu. Choć wyrażał rozpaczliwą nostalgię, był surowym nauczycielem swego narodu. Straszewska omówiła także elementy, które wiążą Norwida z romantyzmem: wzajemne odnoszenie się, przenikanie sztuk i swoisty historyzm, wyrażający się w widzeniu dramatu dziejów i „emocjonalnego, ale przepuszczonego przez pryzmat intelektu stosunku do dramatycznych, moralnych problemów człowieka historycznego”. W konkluzji autorka podkreślała zarówno nowatorstwo poezji Norwida, jak i silny związek z tradycją narodowego piśmiennictwa epoki, w której się urodził i w której rozpoczął pisarską drogę.

Drugi artykuł zamieszczony w „Polonistyce” z 1972 r., to praca Stanisława Frycie pt. „Z dziejów recepcji poezji Norwida w szkole”⁸⁵. Uwaga autora skupiła się na szkołach galicyjskich, gdzie na przełomie wieków zaczęto sięgać po utwory poety. Frycie na podstawie sprawozdań szkół, podręczników i wykazów księgozbiorów szkolnych odnotował ślady odbioru twórczości Norwida. Omówił także dzieje tej recepcji w okresie międzywojennym. Najmniej powiedział na temat miejsca poety w szkole powojennej.

Tekst niniejszy być może wypełni tę lukę.

⁸⁵ S. Frycie, Z dziejów recepcji poezji Norwida w szkole, „Polonistyka” 1972, nr 3, s. 10-20.